GŁOS WIELKOPOLSKI junior

Sensacje i Wariacje

Szkoła Podstawowa nr 36 w Poznaniu
Słowackiego 54/56
60-521, Poznań

Numer 18 05/14

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

Drodzy Czytelnicy! To już ostatni numer naszej gazetki w tym roku. Dziękujemy, że byliście z nami, dziękujemy za Wasze głosy. Życzymy wyjątkowych, beztroskich wakacji. Do zobaczenia już niebawem!

Poznań wart poznania!

Ta maksyma przyświeca uczniom naszej szkoły, którzy potrafią o swoim ukochanym mieście pięknie opowiadać. **Julia Szukała** i **Rafał Sobczak** z 3b oraz **Klaudia Pawłowska z 5a** zakwalifikowali się do finału II Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego, który odbył się 4 kwietnia.

Julia i Rafał .

Julia zabrała wszystkich słuchaczy na „Spacer po swojej ulicy”, Klaudia na wycieczkę do zoo, wystąpienie Rafała „Poznań, ach ten Poznań” przypomniało m. in. legendę o powstaniu miasta. Jurorzy docenili talent i pracę naszych uczniów. Dwoje z nich zostało laureatami konkursu, zajmując: **Julia - drugie, a Rafał - pierwsze miejsce.** Klaudia zajęła miejsce piąte. Gratulujemy!

Lidia Radzimska

Czytanie łączy pokolenia!

W piątek, 9 maja 2014r., **uczniowie z klasy 6 a** pod opieką p. Anny Gruchot wzięli udział w zajęciach pod hasłem **„Wieczór w Bibliotece Uniwersyteckiej”**. Dzieci obejrzały wystawę „Z mrocznych jaskiń do tabletu. Książka na przestrzeni wieków”, która obrazuje różne formy pisma oraz książki jako przekaźnika informacji od czasów najdawniejszych do współczesności. Poznały świat książki średniowiecznej, proces i specyfikę jej wytwarzania, materiały pisarskie, pracę iluminatorów i warsztatów introligatorskich. Obejrzały najciekawsze obiekty ksiąg średniowiecznych ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej. Zwiedziły jej zakamarki, czyli: magazyny BU, Pracownię Restauracji Książki, Pracownię Digitalizacji, zabytkowy Katalog Biblioteki, gabinet dyrektora oraz obejrzały prezentację zbiorów specjalnych (rękopisów, starodruków, zbiorów muzycznych, ikonograficznych, kartograficznych, masońskich i dokumentów życia społecznego). Uczniowie spędzili fantastyczne piątkowe popołudnie i z uśmiechami na twarzy oraz pamiątkowymi upominkami zakończyli tydzień.

Zachęcamy do lektury!

W numerze m.in.:

* niebywały wywiad z kimś, kto być może spotkał króla Juliana

* zabawne wspomnienia szóstoklasistów

*sukcesy naszych uczniów

* o tym, co pancernik robi na boisku piłkarskim

POLECAMY!!!

. **fot. N. Stefaniak 6a**

Z wizytą w stolicy

Pałac Prezedencki fot. Kajetan Ignaszak

21 maja klasy: 5a, 6a i 6b pojechały na wycieczkę do Warszawy. Najpierw zwiedziliśmy Centrum Nauki Kopernik. Było tam bardzo fajnie. Mogliśmy chodzić po całym centrum, oglądać, dotykać, eksperymentować. Sprawdzaliśmy swój refleks, byliśmy przez chwilę lekarzami, detektywami, kierowcami. Jest tam tyle atrakcji, że trudno opisać.
Po zwiedzaniu udaliśmy się pod Pałac Prezydencki. Widzieliśmy Zamek Królewski z kolumną Zygmunta, Grób Nieznanego Żołnierza, warszawską syrenkę, Pałac Kultury, a nawet pana "oddaj fartucha", czyli Michela Moran'a. Pomijając fakt, że było naprawdę gorąco, uważam tę wyprawę za wyjątkowo udaną. To była nasza najlepsza wycieczka.

Dagmara Kowalska 6b

Kolumna Zygmunta fot. M.Nowak

Grób Nieznanego Żołnierza fot. M.Nowak

. fot. Marta Nowak

Rafał Sobczak z klasy 3b 8 kwietnia wystąpił w SP nr 23 w Poznaniu podczas XI Międzyszkolnego Konkursu Recytatorsko – Aktorskiego „Jeżycjada". Jego interpretacja fragmentu „Kłamczuchy" Małgorzaty Musierowicz okazała się najlepsza. Jury uhonorowało Rafała pierwszym miejscem. Gratulacje!

30 kwietnia gościliśmy w naszej szkole uczniów **Gimnazjum nr 63**, którzy zaprezentowali klasom piątym i szóstym kabaretowe przedstawienie **"Czerwony Kapturek"**. Wystąpiła w nim brawurowo trójka absolwentów naszej szkoły. Śmiechu było co niemiara! Szczególnie spodobał się wszystkim oczywiście wilk.

Cześć! Nazywam się **Mateusz Komorniczak.** Jestem z klasy 5b. Ostatnio moja mama upiekła pyszne ciasto. Zasmakowało mi tak, że postanowiłem podzielić się z Wami (w wielkiej tajemnicy) przepisem, bo wiem, że też uwielbiacie słodycze. Oto przepis na **szybki placek teściowej**, ale nie pytajcie skąd taka nazwa, bo naprawdę nie mam pojęcia. Najpierw do garnka wrzućcie 1/2 kostki margaryny, 1 szklankę cukru i wlejcie 3/4 szkl. mleka. Gotujcie na małym ogniu, by się rozpuściło. Po wystudzeniu dosypcie 2 szklanki mąki krupczatki i 2 łyżeczki proszku do pieczenia. Potem wlejcie masę na blachę i ułóżcie na niej swoje ulubione owoce. Następnie włóżcie do pieca nagrzanego do temperatury 180 stopni i pieczcie ok. 45 minut. Mam nadzieję, że zasmakuje Wam!

Ważne daty czerwca

1 czerwca - Międzynarodowy Dzień Dziecka
5 czerwca - Światowy Dzień Ochrony Środowiska Naturalnego
19 czerwca - Boże Ciało, dzień wolny od nauki
21 czerwca - pierwszy dzień lata, najdłuższy dzień roku

23 czerwca - Dzień Ojca, noc świętojańska
27 czerwca - zakończenie roku szkolnego
Nie zapomnijmy też, że 28 - 30 czerwca 1956 r. w Poznaniu rozegrały się ważne wydarzenia historyczne. Protesty robotników krwawo stłumione przez wojsko i milicję. Nie zapomnijmy więc o Poznańskim Czerwcu!

Wywiad z biologiem, botanikiem PIOTREM SZKUDLARZEM, uczestnikiem wyprawy na Madagaskar

Jak to się stało, że udało się Panu odwiedzić egzotyczny Madagaskar?
Madagaskar fascynował mnie zawsze, a teraz może jeszcze bardziej. W jaki sposób udało mi się odwiedzić tę niezwykłą wyspę? Jestem biologiem, botanikiem. Pracuję na Wydziale Biologii naszego Uniwersytetu. Jednym z zadań nauczyciela akademickiego jest prowadzenie badań naukowych. Ja od jakiegoś czasu prowadzę badania nad zróżnicowaniem i systematyką roślin należących do rodziny wrzosowatych, a szczególnie nad rodzajem wrzosiec, po łacinie Erica. Dwa lata temu, w ramach konkursu na projekty badawcze, uzyskałem z Ministerstwa Nauki środki na realizację swojego projektu, który dotyczył pochodzenia i systematyki rodzaju wrzosiec. Madagaskar ma niezwykle interesującą, pod wieloma względami niepowtarzalną florę. Między innymi na tej wyspie występuje kilkadziesiąt gatunków wrzośców, których gdzie indziej się nie spotka.

Czym się różni wyjazd z ekspedycją naukową od zwykłych wakacji?
Wyjazd naukowy, nazywany szumnie wyprawą czy ekspedycją, ma swój program i cel naukowy, którego realizacja jest podstawowym

. fot. P. Szkudlarz

. fot. P.Szkudlarz

. fot. P. Szkudlarz

Jednakże prowadząc badania terenowe siłą rzeczy ogląda się, poznaje miejsca interesujące ze względu na przyrodę danego kraju, niejednokrotnie miejsca niepowtarzalne, unikalne. Ja lubię swoją pracę, a uczestniczenie w takich badaniach, mimo że często jest to praca od rana do zmroku, a nawet jeszcze dłużej (opisywanie zebranego materiału, jego konserwacja, zabezpieczanie) daje więcej przyjemności niż niejeden urlop.

Wszystkim nam Madagaskar kojarzy się z bajkowym lemurem.Czy udało się Panu spotkać króla Juliana?
Co się tyczy lemurów – na Madagaskarze żyje ich wiele gatunków. Tylko są to zwierzęta żyjące w lasach tropikalnych, a tych na Madagaskarze pozostało bardzo niewiele. W ogromnej większości lasy te zostały przez ludzi wycięte. Pozostały tylko niewielkie skrawki na wschodnim wybrzeżu lub też na stromych stokach górskich.W takich miejscach czasami można jeszcze spotkać lemury. Mnie osobiście udało się to kilkakrotnie. Są to naprawdę wspaniałe zwierzęta. Niektóre z nich rzeczywiście mogą przypominać osławionego króla Juliana. Niestety pingwinów na Madagaskarze nie ma. Są za to niezwykłe kameleony, również najczęściej kryjące się w gęstwinie lasów deszczowych.

Jak smakowała Panu kuchnia afrykańska? Co najdziwniejszego Pan jadł?
Podstawą wyżywienia ludzi na Madagaskarze jest ryż. Jest on powszechnie uprawiany. Przynajmniej w czasie swojej podróży widziałem te uprawy niemal wszędzie. Nawet w górach tarasowe uprawy wspinają się wysoko na stoki. Ponadto tamtejsza kuchnia aż tak bardzo się nie różni od naszej. Jednak jest to kraj ubogi i z pewnością większości ludzi nie stać na zbyt urozmaicone menu.

Czy życie mieszkańców Madagaskaru różni się bardzo od życia w Polsce?
Różnice w sposobie życia są ogromne. Wydaje mi się, że większość ludzi pracuje w rolnictwie, ale jest to rolnictwo bardzo prymitywne. Wszystkie czynności wykonywane są ręcznie. Duża część ludzi, szczególnie w miastach zajmuje się handlem. Często swe towary rozkładają na maleńkich straganach, lub wprost na ziemi. Najczęściej są to płody rolne, ryż, owoce.

Jakie jeszcze miejsce na świecie ciekawi Pana na tyle, by je odwiedzić i zbadać?
Takich miejsc jest wiele. Ale chętnie wróciłbym jeszcze raz na Madagaskar. Do innych miejsc, które mnie bardzo pociągają należy z pewnością Alaska. Ale to już inna historia.

Redakcja serdecznie dziękuje Panu Piotrowi za poświęcony czas.

**To już ostatnie chwile naszych drogich szóstoklasistów.
Za moment pójdą w swoją dalszą drogę.
Redakcja w imieniu wszystkich nauczycieli i uczniów życzy Wam samych trafnych wyborów.
Zróbcie wszystko, by spełnić swoje marzenia!
Będziemy o Was pamiętać.**

Garść wesołych wspomnień szóstoklasistów, bo pamięta się zawsze to, co dobre!

Marta 6b: *Pamiętam, że kiedyś na baliku Dagmara poprosiła Mateusza do tańca, a on uciekł.*
Podczas wycieczki w klasie drugiej pewien pan powiedział do Julki "chłopczyku", bo miała wtedy krótkie włosy.
Od pierwszej do trzeciej klasy wszystkie dziewczyny wymieniały się namiętnie kolorowymi karteczkami z obrazkami.
Agata 6b: *W 2 klasie p. Rutowska kazała narysować nam Panią Wiosnę. Każdy wziął się do pracy, bo chciał, żeby jego praca była najlepsza. Gdy Mateusz przedstawił swoje dzieło, wszyscy stwierdzili, że to Pan Wiosen, a nie Pani Wiosna. Nawet Mateusz się z tego śmiał.*
Natalia 6b: *W pierwszej klasie raz przyszłam do szkoły bez ... plecaka:)*
Wielkim wydarzeniem w tym roku było ścięcie włosów przez Kajetana
Klaudia 6b: *Zawsze będę wspominać jak w 4 klasie podczas wigilii chłopacy podpalili obrus. Pamiętam też, że długo śmialiśmy się, gdy wiatr spłatał figla Klaudii z 6a i podniósł jej spódnicę tak wysoko, że widać było majtki;)*

Kobietki z 6a

Sandra z 6b: *Zawsze się śmieję, gdy wspominam, jak mała Dagmara płakała, gdy miała dostać uwagę.*
Kiedyś pani Kaczmarek kazała odmieniać przez przypadki przymiotnik "brzydki" i wybrała do tego Kajetana, mówiąc: "Brzydki, Kajtek".
Emilka 6b: *Pamiętam, że Dawid całował wszystkie dziewczyny w szyję.*
Mam do szkoły zakładała mi każdego dnia moje ulubione spinki w kwiatki. Wierzyłam, że są magiczne i przynoszą szczęście.
Dawid z 6b: *Długo będę pamiętał, że Seba wybił mi ząb:)*
Dagmara 6b:*Nie zapomnę jak pani Szyndler na lekcji przyrody kazała udawać Radziowi fale, a ona miała być Księżycem. Na koniec dodała coś, co rozbawiło do łez całą klasę, stwierdziła bowiem, że Radzia pociąga:)*
Wspominać będę wycieczkę do Warszawy i głośne śpiewy w windzie.

6b nie do końca poważnie

I znów piłka w grze...

12 czerwca rozpoczną się **Mistrzostwa Świata w piłce nożnej**. Znów będziemy się emocjonować wydarzeniami na boisku, szkoda tylko, że bez udziału polskiej reprezentacji, która nie zakwalifikowała się do mistrzostw. To największe święto piłki nożnej odbędzie się w Brazylii. Pierwszy mecz rozegrany zostanie w Sao Paulo, a ostatni (13 lipca) w Rio de Janerio. Grać będą aż 32 reprezentacje w 12 miastach gorącej Brazylii. Oficjalną maskotką mistrzostw jest **FULECO**, ma przypominać pancernika kulowatego - gatunek zagrożony wyginięciem i występujący wyłącznie w Brazylii. Jego imię pochodzi od słów "football" i "eco", czyli ekologia.
Czy wygra drużyna z Europy? Czy gospodarze? Wszystko okaże się już w połowie lipca.

Dominik Rudzki, 5b

ZAWIRUSOWANE KRÓLESTWO

Za górami, za lasami, za siedmioma górami było sobie miasto. Nazywało się Asberg, a rządził nim Król zwany "Sprawiedliwym". Ludziom żyłoby się dobrze, gdyby nie ciągłe choroby. Chorowali niemal wszyscy mieszkańcy, nawet Król. Wzywał on medyków, by sprawdzili kto lub co powoduje te ciągłe zachorowania. Najbardziej dociekliwym i pracowitym okazał się medyk zwany Profesorem. Przyszedł on do Króla i powiedział, że wszystkiemu winne są "mikro-ufoludki". Dzielą się one na dobre (te mają kolor zielony) oraz na złe (w czerwonym kolorze). Jak się je czymś uderzyło, to rozdwajały się.
Król nie wiedział co począć, jak zapobiec epidemii złych "mikro-ufoludków". Sam z dnia na dzień czuł się coraz gorzej, a jego poddani również bardzo chorowali...
Pewnego dnia, idąc do swojej komnaty, zauważył dziewczynę. Miała ona na imię Ola. Sprzątała właśnie królewski korytarz. W pewnym momencie krzyknęła do Króla: "Spójrz, panie, tu jest duża plama, której nie mogę wyczyścić. Są na niej dwie zielone kulki." Król schylił się i podniósł jedną, a Ola kolejną. Natychmiast dobrze się poczuli. Król Sprawiedliwy od razu zrozumiał, że miał szczęście znaleźć dobre "mikro-ufoludki". Uradowani poszli razem do sali tronowej, by zawiadomić mieszkańców zamku o wspaniałym uzdrowieniu. Król przywołał swoich posłańców. Powiedział do nich: " Weźcie te dwie zielone kulki, idźcie do moich poddanych, ogłoście, że Król nie jest już chory i znalazł lekarstwo, które uleczy całe królestwo". Władca ożenił się z Olą, która stała się Królową Aleksandrą. od tej chwili wszyscy byli zdrowi i szczęśliwi. By zaś upamiętnić to wielkie wydarzenie, Król Sprawiedliwi nakazał domalować w herbie miasta Asberg kolor zielony.

Autor: Dawid Antkowiak 4b